

Echo Sanktuarium **ECHO SANKTUARIUM** *Przebiegane*

Matki Bożej w Cudy Wielmożnej na Górze Przemysła w Poznaniu
nr 84/12/2014



*Narodziłem
się ubogi, abyś ty
mógł uznać mnie
za jedyne bogactwo...*

SŁOWO I ŻYCZENIA KUSTOSZA SANKTUARIUM

O. LESZKA KLEKOCIUKA

Adwent, jako Nowy Rok Liturgiczny w Kościele, rozpoczęliśmy wyjątkowymi wydarzeniami dla tych, których nazywamy powszechnie Zakonnicami czy Zakonnikami.

Z woli papieża Franciszka od pierwszej niedzieli Adwentu 2014 roku do 02 lutego roku 2016 w całym Kościele będzie trwał Rok Życia Konsekwowanego. Jest on przeżywany pod hasłem: „Ewangelia, prorocstwo, nadzieja - życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”.

Ogłaszając ten Rok w listopadzie 2013 r. papież powiedział: „życie konsekrowane jest złożone, jest pełne łaski ale i grzeszności. W tym roku pragniemy uznać i wyznaczyć nasze słabości, pragniemy też z mocą pokazać światu ile wśród nas jest świętości i żywotności. Jak wiele jest świętości ukrytej w naszych domach, klasztorach, ale przez to nie mniej owocnej, która sprawia, że konsekrowani są - żywymi ikonami Boga - po trzykroć Świętego”.

Pragniemy aby dla nas, duchowych synów Św. Franciszka z Asyżu, pełniących posługę duszpasterską w Sanktuarium Matki Bożej w Cudzie Wielmożnej Pani Poznania i tworzących Wspólnotę Klasztoru Franciszkanów, ten Rok Życia Konsekwowanego był szczególnym darem. Chcielibyśmy przede wszystkim ubogacić naszą zakonną duchowość w ciągłym rozeznawaniu naszego zakonnego powołania i ukazać jeszcze jaśniej charyzmaty naszego Założyciela i wartość własnego powołania do Zakonu Franciszkańskiego. Chcielibyśmy jednocześnie poprzez to, przybliżyć te postawy wszystkim tym z którymi tworzymy jedną rodzinę: Przyjaciół i Sympatyków naszego klasztoru i Sanktuarium. Planujemy to realizować poprzez pełniejsze jeszcze ukazanie postaci naszego Zakonodawcy, poprzez zapoznanie Was z historią Zakonu trwającego w wierności Kościołowi od ponad 800 lat oraz poprzez wspólne celebrowanie ważnych wydarzeń religijnych i duszpasterskich w naszym Sanktuarium.

Cieszyć się będziemy w tym czasie nawiedzeniem Klasztoru kopii Jasnogórskiej Pani, intronizacją relikwii św. Jana Pawła II, papieża i św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Chcemy ubogacić również cykliczne wydarzenia duszpasterskie w Sanktuarium. O tych i innych planowanych i podejmowanych inicjatywach, będziemy Was informowali na bieżąco.

Prosimy Was szczerym sercem o modlitwę w naszej intencji. Pragniemy aby ten szczególny Rok nie był czasem świętowania ale czasem łaski i nawrócenia, odnowienia naszego zawierzenia Bogu, który nas dostrzegł, odnalazł, przemienił, konsekrował i który nas nieustannie prowadzi. Aby był czasem głębokiej refleksji i darem wzrastania w świętości życia zakonnego. Pragniemy abyśmy mogli wzajemnie się uświęcać z Wami, do czego zachęca nas również Penitencjaria Apostolska, która dekretem z dnia 23 listopada 2014 roku ustanowiła warunki potrzebne dla uzyskania daru Odpustów w ciągu Roku życia Konsekwowanego także dla wiernych: „ze specjalnego polecenia Biskupa Rzymskiego Penitencjaria Apostolska chętnie udziela odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (sakramentalna spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego) wszystkim i poszczególnym członkom Instytutów Życia Konsekwowanego oraz innym pobożnym wiernym prawdziwie skruszonym i kierującym się miłością, który można uzyskać od pierwszej niedzieli Adwentu tego roku aż do dnia 02 lutego 2016, w którym rok

życia konsekrowanego zostanie uroczystie zamknięty, a który mogą także ofiarować, na sposób wstawienniczy, za dusze wiernych zatrzymane w czyśćcu”.

Dziękując Wam wszystkim za okazywaną życzliwość w imieniu całej Wspólnoty klasztoru, życzę aby nadchodzące Narodzenie Pańskie, po owocnym nawróceniu w Adwencie, było czasem błogosławionym w gronie najbliższych i czasem dawania świadectwa świętości życia chrześcijańskiego. Niech Pan narodzony w Betlejem Wam błogosławi, niech Was strzeże i obdarza pokojem. Dziękujemy zarazem za wszelkie życzenia kierowane w różnorodnej formie w stronę naszej Wspólnoty klasztornej.

Zapraszamy serdecznie do naszej szopki bożonarodzeniowej, która mam nadzieję będzie ubogacała każde wydarzenie liturgiczne w świątyni w okresie Bożego Narodzenia.

Pasterka tradycyjnie w dzień wigilijny o godz. 24.00. W dzień Narodzenia Pańskiego pierwsza Msza św. o godz. 8.30 a następnie już wszystko według doskonale znanego i stałego rozkładu. Za Stary Rok będziemy dziękowali Bogu Mszą św. o godz. 18.00 w dniu 31 grudnia i tym samym prosić będziemy o błogosławieństwo na Rok Życia Konsekrowanego.

Teraz uczymy się stąpania po bezdrożach.

Julia Hartwig, Radość

Aneta Pluta

BETLEJEM TAK BLISKO

W złamanym dniu
co nie chce zmieścić się w pokorze
w lichym planie
który wystaje z rękawa

Mijać tyle istnień, a Betlejem nie dostrzegać

Przedrzeć się w końcu przez to wszystko
Odepchnąć co nietrwale
Zakręcić korbką w złamanym dniu
Zawiązać rękawom pęk
Zaskoczyć myśli
Wywinąć orla z kalendarzem planów
Policzyć zyski strat
Osuszyć problemy

Zobaczyć Betlejem
obok
pomiędzy
tam
tu

gdy Pan odetchnął sobie głęboko
w każdym z nas

TRZEJ KRÓLOWIE W TRADYCJI I IKONOGRAFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Święto Objawienia Pańskiego zwane też Epifanią ustanowiono na początku III w. n. e. Najpierw jednak obchodzono je w obrządku wschodnim, dopiero później rozpowszechniło się w Kościele Zachodnim. Pierwotnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w dniu 6 stycznia świętowano Boże Narodzenie – objawienie się Boga światu i tym dniem wówczas rozpoczynano rok kościelny. Dopiero IV wiek wprowadził do liturgii Święto Bożego Narodzenia i odrębną uroczystość Trzech Króli, na pamiątkę hołdu Dzieciątka Jezus, oddanego przez Trzech Mędrców ze Wschodu. Dzień im poświęcony zamyka cykl świąteczny Bożego Narodzenia (tzw. okres Godów).

Krółami określił ich najwcześniej, na przełomie II i III wieku Tertulian, na podstawie słów Psalmu 71,10: „Królowie Tarszisz i wyspy przyniosą dary, królowie Arabów i Saby przywiozą upominki”. Zanim nazwano ich Kacprem, Melchiorem i Baltazarem, upłynęło kolejnych kilkaset lat. Wiemy, że przybyli z pokłonem by podarować Narodzonemu Zbawicielowi mirrę (symbol męczeństwa), kadzidło (oznaczające boskość) i złoto (symbolizujące władzę królewską). Święty Mateusz w swej Ewangelii nie podaje konkretnej liczby królów, ale wspomniane przez niego trzy dary sugerowały, że było trzech ofiarodawców.

Zgodnie z tradycją, Jezus objawił się w pierwszej kolejności zwierzętom, potem narodowi wybranemu – reprezentowanemu przez pastery, a na końcu poganom w osobach Trzech Króli. W XV wieku pojawiły się pierwsze sugestie, że przybyli oni z trzech kontynentów znanych ówczesnemu światu: Europy, Afryki i Azji. W ten sposób symbolicznie wyrażono przekonanie, że Jezus jest Królem całego świata.

W Kościele katolickim 6 stycznia poświęca się

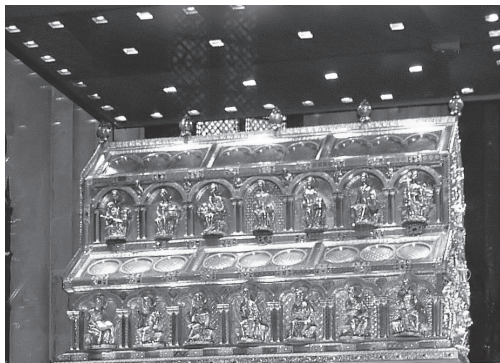
krede i kadzidło (dawniej też złoto i „mirrę” z żywicy świerkowej). Na drzwiach domów wypisuje się inicjały imion Trzech Mędrców (K+ M+ B, które stanowią też skrót sentencji łacińskiej: „Christus mansionem benedicat” – „Niech Chrystus błogosławi ten dom”) oraz datę bieżącego roku. Litery oddziela się od siebie znakiem krzyża. Zwyczaj ten nawiązuje do wydarzeń starotestamentowych, gdy Izraelici przed wyjściem z Egiptu, znaczyli domy krwią baranka, aby uniknąć jednej z plag zesłanych przez Boga.

W dawnej Polsce poświęcone w dniu Epifanii medaliki i pierścienie wręczano dzieciom opuszczającym dom rodzinny na znak rodzicielskiego błogosławieństwa.

Relikwie Trzech Króli w Kolonii

Znalezienie w IV wieku w Jerozolimie szczątków legendarnych Mędrców (a także Krzyża Chrystusa) przypisuje się świętej Helenie – matce Konstantyna Wielkiego, która wysłała je do Konstantynopola, a stamtąd dotarły do Italii (Mediolanu). Do Kolonii trafiły w 1164 roku jako wojenna zdobycz cesarza Fryderyka Barbarossy. Przywiózł je arcybiskup Rainald z Dassel. Natychmiast przyniosły miastu niezwykle prestiż w całej ówczesnej Europie, a zarazem status jednego z najważniejszych i największych sanktuariów, obok tak znaczących ośrodków kultu religijnego jak: Jerozolima, Rzym, Santiago de Compostela i niedaleki Akwizgran (dziś Aachen). Relikwie Trzech Króli podbudowały też znaczenie cesarza Niemiec w sporze o inwestyturę.

Zachowany do dziś relikwiarz fundacji cesarza Ottona IV, wykonany został przez złotnika Mikołaja z Verdun między 1181 a 1230 rokiem. Ma formę skrzynkową, przypominającą trójnawową bazylikę, lub trzy połączone sarkofagi. Wykonany został z drewna dębowego i srebra, pokryty złotą, srebrną oraz miedzianą blachą. Zdobiony emalią, antycznymi gemmami i kameami oraz kameryzowany. Jego szerokość wynosi 110 cm, wysokość 153 cm i długość 220 cm.



Relikwiarz Trzech Króli,
Katedra w Kolonii

Dekoracja zawiera głęboki wymiar symboliczny. Odzwierciedla średniowieczną myśl teologiczną, a zwłaszcza aspekt trynitarny. Relikwiarz uznawany jest za niezwyklej klasy dzieło złotnictwa średniowiecznej Europy. Imponująca gotycka katedra kolońska, w której za głównym ołtarzem w samym centrum świątyni znajduje się relikwiarz, w zamyśle fundatorów miała stać się symbolicznym kamiennym relikwiarzem dla relikwii Trzech Króli (podobnie jak np. Saint Chapelle w Paryżu dla relikwii Korony Cierniowej). W tym tak znaczącym świętym miejscu modlili się papieże św. Jan Paweł II i Benedykt XVI. Nawiedzają je także liczni pielgrzymi, turyści i mieszkańcy miasta zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia. Tegoroczny jubileusz 850-lecia sprowadzenia relikwii do Kolonii uczczono wieloma inicjatywami w tym pielgrzymkami, nabożeństwami, wystawami, prelekcjami. Oficjalne obchody miały miejsce w lipcu oraz we wrześniu. Nawet jeśli oryginalność relikwii budzi wątpliwości naukowców i nie została oficjalnie potwierdzona, to tak długa tradycja ich kultu jest godna szacunku i cenna, stanowi bowiem wyzwanie dla wiernych „by – jak twierdził dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Kolonii Walter Schulte - wraz z Mędrkami udali się na poszukiwanie Boga”.

Trzej Królowie w malarstwie i rzeźbie
Ikonoografia związana z tą tematyką ewoluowała w dziejach. Pierwotnie we wcze-

snochrześcijańskich katakumbach św. Domicyli zaprezentowano aż czterech, a u św. Piotra i Marcelina tylko dwóch króli. Pierwotnie wyglądali jednakowo. Dopiero w późniejszym czasie zaczęto różnicować ich wygląd i wiek. Melchiora prezentowano jako starca, niosącego w darze złoto Dzieciątku jako królowi. Baltazara ukazywano jako mężczyznę w sile wieku przekazującego mirrę Chrystusowi jako człowiekowi, Kacpra - młodzieńca ofiarowującego kadzidło Chrystusowi jako Bogu. Wiek monarchów symbolizować miał trzy fazy życia: młodość, dojrzałość, starość. W postaciach Trzech Króli dopatrywano się niekiedy symbolu Trójcy Świętej, a w wiekach średnich – trzech znanych wówczas części świata. Kacprowi nadawano z tego powodu ciemnoskóry wygląd, odpowiadający mieszkańcom kontynentu afrykańskiego. Pierwotnie występowało to sporadycznie, a od XV wieku stało się niemal regułą.

Na najwcześniejszych wyobrażeniach plastycznych Trzej Królowie pojawiali się nie jako monarchowie lecz Persowie, w czapkach frygijskich na głowach (Santa Maria Maggiore w Rzymie). W sztuce średniowiecznej ukazywani byli już w długich szatach, z insygniami władzy królewskiej. W cyklach narracyjnych występują wtedy w koronach na głowie, których nawet w scenie snu, nie zdejmują (przykładem jest m.in. płaskorzeźba z kościoła św. Marii Magdaleny w Vezelay). Nowożytne malarstwo prezentuje ich w turbanach. Pierwotnie wyglądali jednakowo i tło przedstawienia było jednolite, neutralne. Do Dzieciątka z darami podchodzili jeden za drugim (ambona kościoła św. Jerzego w Salonikach). Już jednak w VI wieku zaobserwować można próby urozmaicenia ich upozowania. Pierwszy z władców pokazywany jest w momencie klękania przed Dzieciątkiem i składania pocałunku w Jego stópkę. Wyrażali przez ten gest nie tylko hołd ale także miłość do Nowonarodzonego. Ta wersja silnie utrwaliła się w ikonografii. Tło sceny stopniowo przestawało mieć neutralny charakter – wydarzenie zaczęło uka-

zywać w stajence i łączyć ze sceną narodzin. Rozpadająca się stajenka (lub także budowla murowana) miała symbolizować powstanie nowej wiary na ruinach starej. W dalszej kolejności zaczęto wprowadzać krajobraz oraz rozszerzono grupę postaci w obrazie. Oprócz Świętej Rodziny i Trzech Króli pojawia się też coraz liczniejsza ich świta (włoskie malarstwo renesansu). Często wśród członków w rozbudowanym orszaku rozpoznać można reprezentantów możnych rodów, mecenasów, kolekcjonerów sztuki (np. Medyceuszy we fresku B. Gozzolego we Florencji).

Nie brakuje scen holdu Trzech Króli i na gruncie poznańskim. W kościele oo. Franciszkanów znajdziemy go w cyklu fresków maryjnych bocznej (lewej) nawy prowadzącej do kaplicy z obrazem Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania. Najstarszy z królów przedstawiony jest w tej scenie w pozycji kłęczącej gdy po złożeniu daru, pragnie oddać cześć Dzieciątku przez ucałowanie Jego małej dłoni. Pozostali królowie przypatrują się z uwagą Zbawicielowi, który prezentowany jest im przez Maryję i Józefa. Scena rozgrywa się na tle górzystego krajobrazu.



„Pokłon Trzech Króli” - fresk w nawie bocznej kościoła oo. Franciszkanów

Godny uwagi, interesujący przykład przedstawienia omawianego tematu, zobaczyć możemy w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego.

W barokowym obrazie „Pokłon Trzech Króli” wśród prezentowanych postaci, prócz trzech monarchów, badacze dopatrują się rodzimego akcentu w postaci wizerunku polskiego króla Władysława IV Wazy, panującego, w czasie gdy obraz powstawał. Przedstawiony został on w obowiązującym, charakterystycznym dla swojej epoki stroju, w kapeluszu ozdobionym piórami. Wyraźnie wyróżnia się spośród pozostałych postaci na obrazie.

Przyglądając się ekspozycjom poznańskich muzeów, szczególnie aktualnie tym dziełom, które tematyką dotyczą Bożego Narodzenia, można dostrzec w nich wiele, zaskakujących niekiedy, rozwiązań ikonograficznych, które niewątpliwie skłaniać mogą do refleksji nad niezwykle znaczeniem tych doniosłych Świąt, przywołujących tak ważne wydarzenia w historii Zbawienia. Zainspirowały one tak wielu artystów na przestrzeni dziejów, przekonanych z pewnością, że ich dzieło najpełniej dotknęło istoty najgłębszych tajemnic wiary.

Izabela Wyszowska

MĘDRCY

„Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon (...) Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2,2.11).

Te słowa odnoszą się do Mędrców ze Wschodu, którzy przybyli oddać pokłon Królowi Żydowskiemu. Wędrowali przez cały ówczesny świat, aby dojść do nowo narodzonego Mesjasza. Ich podróż nie była kwestią tygodnia, nawet dwóch. Wędrowali miesiące. Przedtem jednak lata musieli spędzić nad świętymi księgami, nad prorocत्वami, wpatrując się w czerń nieba, by ujrzeć wreszcie znak Mesjasza, by wreszcie odnaleźć Zbawienie i zba-

wienia doświadczyć. Można powiedzieć, że ich wędrówka trwała całe życie. I nie było to życie bezcelowe.

Od przypadkowo spotkanego w pociągu Rosjanina usłyszałam historię wędrówki niemalże takiej, jaką odbyli Trzej Królowie. Odbyła ją jego babcia. Przygotowując się na śmierć postanowiła wypowiadać się. Z Uralu, gdzie mieszkała, ruszyła w pieszą podróż na Ukrainę, skąd pochodzili jej przodkowie, gdzie był też najbliższy kościół. Szła na spotkanie ze Zbawicielem. Jej wędrówka trwała ponad trzy miesiące. Pokonawszy przeciwności losu, strach przed urzędami, zarządzeniami, dotarła do celu: wypowiadała się i przyjęła Komunię Świętą. Krótko po powrocie na Ural zmarła.

Inna była droga do Zbawiciela pewnego gnieźnieńskiego węglarza. Był odludkiem. Nie lubiany przez otoczenie zniechęcił świat. Ani ludzie, ani zwierzęta nie byli jego przyjaciółmi. Swego osła, który ciągnął wóz z węglem, okładał batem, a na ludzi ciskała przekleństwa. Któż by do takiego się zbliżył? Ale przyszła choroba. Na ulicach już nie widziano brudnego, śmierdzącego, przeklinającego wszystkich i wszystko węglarza. Choroba tak go zmogła, że nie podnosił się z łóżka. W tej biedzie stał go ksiądz chodzący po kołędzie. Wszedł do mieszkania węglarza całkiem przypadkiem. Nie zważając na odpychającą powierzchowność i osobowość gospodarza, zajął się nim. Przykładem zmobilizował sąsiadów. Sprowadzony lekarz nie mógł już uleczyć. Mógł jedynie ulżyć zmierzającemu ku śmierci człowiekowi. Ale nie leki przyniosły choremu największą ulgę. Zrobili to ludzie. Sercem swoim ożywił serce umierającego. Ksiądz zaś przyniósł w swych rękach Cud - przyniósł Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie. I umierał węglarz szczęśliwy w otoczeniu przyjaciół. Przed śmiercią wyznał księdzu, że miał w swym nędznym życiu takie chwile, że zabiłby każdego, kto by mu podszedł pod pięść. Ale nawet w tych momentach nigdy nie zapomniał - gdy przejeżdżał obok kościoła - o odmówieniu Zdrowaś Mario. Matka Boża była jego jedy-

ną ostoją. Wiedział, że to właśnie dzięki Niej odnalazł Zbawiciela. Ona była jego gwiazdą przewodnią.

Niekiedy nawrócenie na drogę, u końca której czeka Zbawiciel jest nagłe. Nawrócenie takie przeżył św. Franciszek z Asyżu, gdy Pan zawrócił go z drogi sławy rycerskiej i skierował na drogę Ewangelii, na której Święty był rycerzem Pani Biedy. I św. Paweł przeżył takie nawrócenie, gdy sam Chrystus zrzucił go z konia, powalił na ziemię i wstrząsnął pytaniem: „Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?”. Przeżyła je także jawnogrzesznica opisana w Ewangelii św. Jana. Ją przywlekli przed oblicze Jezusa. „Mojesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?” - pytał. A Chrystus powiedział: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”. I ten zgorszony jeszcze przed chwilą cudzym grzechem tłum odszedł milcząc. A kobieta? Stała w niemym przerażeniu, stała sam na sam ze Zbawicielem. On wiedział o niej wszystko, była tego pewna. Poznał najczarniejszą część jej duszy. I „rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” Czekala sądu, a on jej ofiarował zbawienie.

I my też niekiedy musielibyśmy być doprowadzeni do Chrystusa siłą, bo paraliżuje nas strach przed sądem, bo nie czytamy Ewangelii i nie znamy słów Chrystusa: „Nie przyszedłem bowiem po to, aby sądzić, ale by świat zbawić”. Uciekając przed Chrystusem, nie uciekamy przed sądem, uciekamy przed zbawieniem. Jakże dalecy jesteśmy od Mędrców, którzy przemierzali cały świat, by dojść do Zbawiciela. A my przecież nie musimy przemierzać świata. Na nas Chrystus czeka w sakramencie pojednania i komunii świętej. Cały czas czeka... .

s. Joanna Szelałowska OFS
Franciszkański Zakon Święciekich

PEREGRYNACJA KOPII JASNOGÓRSKIEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ

W ramach ogólnopolskiej peregrynacji kopii Jasnogórskiego Wizerunku po klasztorach zakonów męskich, w dniach 20-21 stycznia 2015 r., będzie on gościł w klasztorze Ojców Franciszkanów przy Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej. Nawiedzenie rozpocznie się we wtorek, 20 stycznia, po południu.

Wydarzenie to wpisuje się w kalendarz obchodów Roku Życia Konsekrowanego w naszym Sanktuarium. Zapraszamy do wspólnej modlitwy przed Cudownym Wizerunkiem Królowej Polski wraz ze wspólnotą zakonną.

ZAPROSZENIE NA XII POZNAŃSKIE RÓŻAŃCOWE JERYCHO

czyli siedmiodobową modlitwę wynagradzająco-błagalną razem z Matką Bożą w Cudy Wielmożną przed Najświętszym Sakramentem.

W dniach od 2 do 9 lutego 2015 r.

Rozpoczęcie – w poniedziałek 2 lutego Mszą św. o godz. 12.00.

Zakończenie – w poniedziałek 9 lutego Mszą św. o godz. 12.00 – oddanie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.

W dni powszednie: Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 12.00, 18.00, 24.00;

Koronka do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00; Apel Jasnogórski o godz. 21.00.

W niedzielę 8 lutego: Msze św. o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 12.30, 14.00, 18.00, 24.00;

Apel Jasnogórski o godz. 21.00

KLASZTOR
OO. FRANCISZKANÓW,
UL. FRANCISZKAŃSKA 2,
61-768 POZNAŃ,
TEL. 61 852 36 37

www.poznan.franciszkanie.pl
poznan@franciszkanie.gdansk.pl

Numer do druku przygotowali:
o. Michał Baranowski
Adam Piasek – opracowanie graficzne

Zdjęcie na okładce dzięki uprzejmości
państwa Szanieckich.